

# Miłość Boga, miłość bliźniego i miłość siebie

XXX Niedziela zwykła

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczyony w Prawie, zapytał, wystawiając Go na próbę: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?” On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem.» To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.» Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”. [Mt 22,34-40]

**Modlitwa przygotowawcza:** Prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

**OBRAZ DO MODLITWY:** zobaczymy Jezusa, który - kolejny raz wystawiany na próbę przez faryzeuszów - nie daje się wyprowadzić w pole, a przy tej okazji jeszcze przekazuje samą istotę swego nauczania.

**PROŚBA O OWOC MODLITWY:** prośmy o to, byśmy potrafili jak Jezus wyjść z każdej sytuacji wystawiania nas na próbę oraz byśmy wzrastali w życiu przykazaniem miłości Boga i bliźniego oraz siebie samego.

## 1. Uczony w Prawie zapytał, wystawiając Go na próbę.

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, próbującym ośmieszyć Go pytaniem o to, czyją żoną po zmartwychwstaniu będzie ta, która na ziemi miała siedmiu mężów, wtenczas zebrali się razem, a jeden z nich, uczyony w Prawie, zapytał Jezusa, wystawiając Go na kolejną próbę, które z przykazań jest największe. Oczywiście nie chodziło tylko o to, które z dziesięciu przykazań, znanych nam jako Dekalog, jest najważniejsze, lecz o to, który z nakazów i zakazów, jakich ilość w tym czasie doszła do kilkuset, jest najistotniejszy. Usiłują wymusić na Jezusie odpowiedź, na podstawie której mogliby Go oskarżyć o podważanie Prawa.

Jakie jest nasze podejście do przykazań? Czy są praktycznymi wskazaniem Bożej Mądrości i Miłości, czy też raczej jakąś formą ograniczania naszej wolności? Czy nie zajmujemy się nimi zbyt teoretycznie, a za mało praktycznie? Czy zgadzamy się na cały Dekalog, czy sobie wybieramy jedno przykazanie, a inne pomijamy jako „nieżyłowe”?

## 2. Będziesz miłował Pana Boga swego...

Odpowiadając na podchwytliwe pytanie Jezus przytacza najpierw Szema [Pwp 6, 4-9] mówiąc, że największe i pierwsze przykazanie to: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”. Jezus tymi słowami streścił postawę człowieka względem Boga, który przecież nas pierwszy umiłował. Wszelkie inne przykazania tę odpowiedź miłości człowieka tylko precyzują i ukonkretniają. Trzy pierwsze przykazania Dekalogu są sprecyzowaniem tego przykazania. Całe ludzkie serce ma się otwierać na miłosną relację do Boga. Dusza ludzka tą

miłością też pozwala się ogarnąć. A umysł zgłębia tajemnice Boga Miłości, miłością do Niego ożywiony. Nic z naszego człowieczeństwa nie zamyka się na relację do Boga.

Jak podchodzimy do tego przykazania, które jest fundamentalne dla naszego życia? Czy nasz miłość wobec Boga jest całkowita, obejmująca wszelkie sfery naszego życia (serce, dusza, umysł)? Czy moje serce rozpała się bliskością Boga w medytacji Jego słowa, na codziennej modlitwie? Czy moja dusza miłością ożywiona poddaje się tchnieniu Ducha Bożego? Czy mój umysł miłością ponaglany stara się zgłębiać Boże tajemnice, by lepiej móc wprowadzać w życie Bożą Mądrość?

### **3. Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.**

I dodaje Jezus, że jest jeszcze drugie przykazanie podobne do pierwszego: „Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Te dwa przykazania są nierozdzielne, bo niemożliwe jest kochanie Boga i równocześnie brak miłości do człowieka, który jest Jego dzieckiem. Tak więc odpowiedź Jezusa poszła dalej niż postawione pytanie.

Św. Jan, który tę odpowiedź Jezusa dobrze sobie zapamiętał, w swoim Liście powtarza tę prawdę bardzo jasno: „Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego” [1J 4, 20-21].

I można by dodać, trochę parafrazując słowa apostoła: „Jeśliby ktoś mówił: , a siebie samego nienawdził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje siebie samego, którego widzi dwadzieścia cztery godziny na dobę, nie może miłować bliźniego, którego widzi o wiele rzadziej”. Takim samym sercem, jakim kochamy siebie samych, kochamy także innych. Jeśli brak nam prawdziwej miłości do samych siebie, to nasza miłość do drugiego będzie raczej szukaniem siebie, będzie pełna zaborczości, zazdrości, rozgoryczenia, gdy ten drugi nie odpowiada nam w sposób oczekiwany przez nas.

Jaka jest nasza miłość do samych siebie? Co w sobie cenimy i czym się cieszymy? Czy miłość do drugiego człowieka jest w nas bezinteresowna, dająca drugiemu wolność i poczucie własnej odrębności? Czy nie potrzeba nam uzdrowienia naszych relacji z ich zaborczości, zazdrości, podejrzliwości?

**ROZMOWA KOŃCOWA:** Oddajmy Jezusowi pragnienia duchowe budzące się poprzez rozważanie Jego Słowa. Prośmy, byśmy potrafili zarówno Dekalog, jak i każdy inny nakaz Kościoła, odczytywać w świetle tego podwójnego i jedyne przykazania miłości. Prośmy o umiłowanie Boga całym sobą i o umiłowanie siebie tak, jak On nas miłuje. I prośmy o prawdziwą miłość wobec drugiego człowieka, taką miłość, która jest cierpliwa i łaskawa, która nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego [por 1Kor 13, 4-6].

Opracował O. Tadeusz Hajduk SJ